Rok V. Piątek dnia 12 kwietnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 86

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Brak narzędzi produkcji.

Najważniejsze zadanie Pożyczki Inwestycyjnej.

Do czego służą inwestycje? Do zwiększenia środków, jakiemi posługujemy się wobec przyrody dla wydobycia z niej tego wszystkiego, co jest potrzebne dla zaspokojenia naszych potrzeb materjalnych. Więcej pożywienia zdobędzie człowiek, orzący ziemię pługiem, aniżeli drewnianą sochą. Więcej odzieży zapewni się ludziom, jeżeli do jej wytworzenia przywoła się energję mechaniczną zamiast pracy samych tylko rąk ludzkich. Więcej światła i ciepła wprzęgnie się do potrzeb człowieka, jeżeli udostępni się mu nowoczesne źródło energji mechanicznej, aniżeli pozostawi jego użytkowaniu dawne i prymitywne urządzenia.

Polska jest uboga. Najważniejszy— i najbardziej tragiczny — problemat naszego życia gospodarczego — to niedostatek narzędzi, któremi rozporządzamy. Niedostateczna ich ilość i niedostateczna ich jakość. Aby się o tem przekonać, wystarczy spojrzeć na pierwszą lepszą „polską drogę”, która jest takiem samem narzędziem produkcji i wymiany, jak lokomotywa, czy młot parowy. Uświadomi to nam tę smutną prawdę, że pod względem rozwoju gospodarczego mamy olbrzymie, wiekowe zaniedbania, które wyznaczają nam jedno z ostatnich miejsc wśród narodów cywilizowanego świata.

Nie mamy poddostatkiem ani fabryk, ani kopalń, ani warsztatów rolnych dobrze zagospodarowanych, ani kolei, ani dróg. Przeludnienie wsi występuje u nas w stopniu niespotykanym na całym świecie. Rozbudowa gospodarcza kraju jest palącą konieczność już nietylko, jako droga do podniesienia dochodu społecznego, ale poprostu, jako sposób zapewnienia elementarnych środków utrzymania setkom tysięcy corocznie przybywającej ludności kraju.

Zapewnić środki utrzymania — to znaczy stworzyć narzędzia pracy. Bez nowych urządzeń wytwórczych. bez maszyn, budynków, kolei energji wodnej, nie można w dzisiejszych warunkach rozwoju technicznego myśleć o nowych możliwościach zatrudnienia i zarobku.

Doniosłość prac inwestycyjnych była stale oceniana przez politykę naszego kraju. Nawet w momentach najgłębszej depresji rząd nie zrezygnował zupełnie z inwestycji publicznych, aby nie pogłębiać owej bolesnej dysproporcji, jaka istnieje miedzy mocarstwową odpowiedzialnością Polski, jako organizmu politycznego, a ubóstwem Polski, jako organizmu gospodarczego.

Prawda, że ten wysiłek inwestycyjny nie odpowiadał swemi rozmiarami potrzebom 33-miljonowego Państwa. Ograniczała go nietylko szczupłość środków, jakie można było na jego sfinansowanie poświęcić, ograniczała go również konieczność oczyszczenia gruntu zawalonego rumowiskami potężnego kryzysu światowego, konieczność usunięcia przerostów i dostosowania gospodarstwa do nowych warunków życia.

Dziś, kiedy znaczna część tej pracy została już dokonana, powstały korzystniejsze warunki „konjunktury” inwestycyjnej. Na rynku kredytowo-pieniężnym obserwujemy nieustanną poprawę. Surowiec, kapitał i praca szukają wzajemnie kontaktu, czekając na inicjatywę, na sygnał, na bodziec do podjęcia ruchu.

Taką inicjatywą sygnałem, bodźcem było rozpisanie przez Państwo 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej, mającej zaoszczędzone kapitały obrócić na cele po to rozbudowy gospodarczej kraju.

Cel, jaki sobie stawia nowa pożyczka, jest podwójny. Z jednej strony chodzi o dostarczenie pracy możliwie największej ilości ludzi, z drugiej — o wykonanie robót, które przez inicjatywę prywatną nie będą wykonane nigdy, bo indywidualnemi inwestyterowi nie dają możności wycofania włożonych kapitałów, choć opłacają się stokrotnie gospodarstwu narodowemu. Roboty te — budowa dróg i kolei, regulowanie usprawnienie rzek, wykopywanie kanałów, meljoracje gruntów itd. — mają nadto, jako najistotniejszy element swych kosztów pracę ludzką i stwarzają możność nierówniej większego zatrudnienia robotników, aniżeli inwestycje „rentowne”.

Pożyczka Inwestycyjna, jako sposób wyrównania tragicznych zaniedbań przeszłości i gospodarczego zbliżenia nas do cywilizowanych krajów Zachodu, stanowi najbardziej racjonalne użytkowanie gromadzących się oszczędności i rzucenie podwalin pod lepszą przyszłość narodu.

40.000 bezrobotnych zatrudnionych zostanie przy budowie dróg.

30 miljonów zł. dadzą Fundusz Pracy i Pożyczka Inwestycyjna.

Tegoroczna wiosna stanowić będzie okres ożywionej pracy nad poprawą stanu naszych dróg bitych. Roboty drogowe prowadzone na terenie całego państwa — poza korzyściami natury gospodarczej — przyniosą zatrudnienie wielkim rzeszom bezrobotnych. Prócz sum preliminowanych na ten cel z wpływów Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, uruchomione zostaną na ten cel znaczne kwoty z Funduszu Pracy.

Ogólna suma kredytów, przewidzianych na cele drogowe w budżecie Funduszu Pracy na rok 1935/36, wynosi zł. 30,892,800 Obejmuje ona kredyty na budowę nowych dróg i poprawę stanu starych oraz ulic miejskich przelotowych, posiadających poważne znaczenie dla komunikacji ogólnej.

W sumie kredytów z Funduszu Pracy na roboty drogowe poszczególne województwa partycypują następującemi kwotami: m. st. Warszawa — zł. 1.808,000, woj. warszawskie — zł. 2,850,600, woj. łódzkie — zł. 5,691,000, woj. kieleckie — zł. 7,004,000, woj. lubelskie — zł. 794,500, woj. białostockie — zł. 781,400, woj. wileńskie — zł. 831,600, woj. nowogródzkie — zł. 185,800, woj. poleskie — zł. 155,800, woj. wołyńskie — zł. 240,800, woj. poznańskie — zł. 1,836,800, woj pomorskie — zł. 1,112,200, woj. śląskie — zł. 2,972,000, woj. krakowskie — zł. 1,991,400, woj. lwowskie — zł 1,591,100, woj. stanisławowskie — zł. 720,000, woj. tarnopolskie — zł. 325,800.

Jak wynika z tego zestawienia, podział kredytów uzależniono od potrzeb drogowych oraz stopnia nasilenia bezrobocia w poszczególnych województwach.

O znaczeniu akcji finansowej Funduszu Pracy i jej wpływie na stan bezrobocia najwymowniej świadczy fakt, iż w ramach omawianego planu robót drogowych znajdzie zatrudnienie około 40,000 bezrobotnych.

Narady w Stresie zaczynają się.

LONDYN. Vansittart oraz inni członkowie delegacji brytyjskiej przybyli już do Stresy. Mac Donald i John Simon odlecieli do Paryża, skąd udadzą się w dalszą drogę do Stresy koleją. Ambasador włoski Grandi wyjechał już z Londynu do Stresy.

STRESA. Punktualnie o godz. 12 w poł. przybył tu z Sesto Calende trzymotorowym wodnopłatowcem Mussolini w towarzystwie podsekretarza stanu dla spraw propagandy i prasy hr. Ciano i podsekretarza stanu spraw zagranicznych Suvicha

Stresa ma wygląd świąteczny. Wszystkie hotele położone nad Lago Maggiore udekorowane są flagami. Ogrodnicy pośpiesznie kończą prace w parkach i na barwnych skwerach nadbrzeżnych, pokrytych kwitnącem krzewiem. Nad jeziorem krążą hydroplany. Wzdłuż brzegów jeziora przeciągają oddziały młodzieży faszystowskiej, które przybyły powitać Mussoliniego.

Opozycja gdańska zaskarży wybory

GDANSK Organ gdańskiego centrum omawiając wybory stwierdza, że skończyły się one niepowodzeniem partji narodowo-socjalistycznej, która mimo zużycia 1 miljona guldenów na cele propagandowe nieznacznie tylko zwiększyła ilość głosów.

Zwycięstwo to odnieśli zresztą hitlerowcy tylko w okręgach wiejskich, gdzie aparat urzędniczy całkowicie panował nad sytuacją.

W okręgach miejskich szczególnie w Sopocie, które to miasto było doniedawna jedną z twierdz narodowego socjalizmu, ilość głosów jakie padły na listę partji narodowo-socjalistycznej znacznie się zmniejszyła. Opisując przebieg wyborów dziennik stwierdza, że notowano również dużo wypadków, o których ze względu na warunki gdańskie nie można pisać. które jednak znajdą swój epilog przed innem forum Wynika stąd, że centrum zamierza wykorzystać prawa przysługujące jemu na mocy konstytucji by zaskarżyć wynik wyborów w gdańskim sądzie najwyższym.

Subskrypcja Pożyczki Inwest. przez członków rządu.

WARSZAWA. W pierwszym dniu subskrypcji 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej premjer W. Sławek subskrybował na sumę 10.000 zł., ministrowie oraz prezes NIK. zasubskrybowali pożyczkę w wysokości półtoramiesięcznych poborów wraz ze wszystkiemi dodatkami. Zaznaczyć należy, że p. premjer, ministrowie i prezes NIK. w kwotach tych nie skorzystali z możliwości konwersji Pożyczki Narodowej.

Wiceministrowie oraz szereg wyższych urzędników władz centralnych subskrybowali Pożyczkę Inwestycyjną w podobny sposób.

Pływająca wysatwa polska.

PENANG. Statek „Dardaus“, na którym urządzona jest pływająca wystawa wyrobów polskich, przybył do Penang. Wczoraj nastąpiło otwarcie wystawy. Wielkie zainteresowanie budzą meble, dykty oraz wyroby włókiennicze.

(Penang, zwana wyspą ks. Walji, znajduje się w odległości 3 klm. od półwyspu Malajskiego i 600 klm. od Singapore. Głównym portem wyspy jest Penang, zwany również George Town. Przyp. Red.).

Pierwszy polski trawler spuszczony na wodę.

WARSZAWA. W stoczni modlińskiej odbyła się 10 kwietnia uroczystość spuszczenia na wodę wybudowanego dla marynarki wojennej trawlera „Czajka” (okręt do wyławiania min).

„Czajka” jest ostatniem słowem techniki w zakresie budownictwa okrętowego, wyposażona jest w dwa motory spalinowe, liczy 187 tonn wyporności, 42 i pół metra długości, 5 i pół metra szerokości oraz 1,7 mtr. zanurzenia. Podkreślić należy, że budowa okrętu wykonana została całkowicie niemal w kraju.

Konwencja francusko-sowiecka.

PARYŻ. — W ciągu dnia wczorajszego minister Laval odbył dwukrotnie konferencje z ambasadorem Z. S. R. R. Potiemkinem.

W wyniku konferencyj osiągnięto zasadniczo zgodę dwu rządów co do projektu konwencji, która zostanie podpisana między Francją i Z.S.R.R. w czasie wizyty min. Lavala w Moskwie w dn. 23 kwietnia.

Konwencja francusko-rosyjska przewiduje wspólne zwrócenie się do Ligi Narodów, celem uzyskania zalecenia o potwierdzeniu i wzmocnieniu art. 10, 16 i 17 paktu Ligi Narodów. Oba kraje zobowiązują się do przyznania sobie nawzajem korzyści z tego zalecenia Rady Ligi, a także, iż wzajemne zobowiązania między Francją i Z.S.R.R., wynikające z art. 16 paktu Ligi, są ustalone.

Ponad 5 milj. zł. salda dodatniego bilansu handlu zagranicznego Polski.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w marcu r. b. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego następująco:

Przywóz 198.381 ton wartości 69.694 tys. zł.

Wywóz 1.064.184 ton wartości 74.974 tys. zł.

Dodatnie saldo w marcu r. b. wynosi więc 5.280 tys. zł.

W porównaniu do lutego r. b. wywóz zwiększył się o 6 458 tys. zł., natomiast przywóz wzrósł o 5.929 tys. złotych.

Znów dwa tajemnicze zaginięcia.

WARSZAWA. Do policji wpłynęło doniesienie, że w dniu 2 marca b. r. wyszedł z domu przy ul. Koszykowej 43 absolwent medycyny 30-letni Kazimierz Mroszkiewicz i dotychczas nie wrócił.

Niemniej tajemniczo przedstawia się zaginięcie 40-letniego Hilela Solnicy, kupca z Berezy Kartuskiej, który przyjechał przed kilku dniami wraz z Henochem Bursztynem, za interesami do Warszawy. Solnica w dniu 6 b. m. wyszedł na miasto i więcej nie pokazał się.

Tak więc serja tajemniczych zaginięć, jakie wydarzyły się w ostatnich czasach została powiększona jeszcze o dwa wypadki.

Groźba ponownego strajku robotników pluszowych.

ŁÓDŹ. — Mimo zlikwidowania długotrwałego strajku w zakładach pluszowych Finstera, który w myśl zawartej umowy zobowiązał się przyjąć do pracy wydalonych delegatów fabrycznych, właściciel fabryki zawiadomił inspektora pracy, iż delegatów tych będzie mógł przyjąć dopiero po pewnym czasie.

Robotnicy na wieść o tej decyzji po stanowili strajk kontynuować i w środę nie stawili się do pracy. O ile nie dojdzie do rychłego zlikwidowania strajku we fabryce Finstera, należy liczyć się z możliwością ponownego wybuchu strajku w przemyśle pluszowym dla poparcia robotników zakładów Finstera.

Zbrodnia z zemsty.

BUCZACZ. Stanisław Kuźmiński z Kowalówki dopuścił się zbrodni z zemsty za to, że jego cioteczny brat Wł. Głowacki wydalił go z pracy. Zastrzelił on żonę jego i zranił ciężko 6-letniego syna. Kuźmiński dopuścił się zbrodni w kilka godzin później po wyroku sądowym, oddalającym jego pretensje do Głowackiego.

Zabójca z litości skazany na dwa lata więzienia.

WARSZAWA. Wczoraj zakończył się przed sądem warszawskim sensacyjny proces przeciwko Aleksandrowi Woickiemu, zabójcy ś. p. Marji Łobodowskiej, nieuleczalnie chorej siostrzenicy oskarżonego.

Woicki został skazany na 2 lata więzienia za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia. Wymierzając tę karę, sąd wziął pod uwagę nieposzlakowane życie oskarżonego oraz, że przyczyną zabójstwa była litość i współczucie.

Sąd wbrew wnioskowi prokuratora pozostawił skazanego na wolności za przyrzeczeniem niewydalania się z Warszawy.

Znaczna część wpływów z pożyczki inwestycyjnej

powinna być przeznaczona na celowe inwestycje miejskie.

WARSZAWA. W wyniku zjazdu miast polskich, Związek Miast czyni starania o ukończenie rozpoczętych inwestycyj, względnie doprowadzenie nowopowstałych urządzeń do stanu używalności, bądź zlikwidowanie rozpoczętych inwestycyj w sposób gospodarczo uzasadniony i podejmowanie nowych inwestycyj, odpowiadających dojrzałym potrzebom miast, przedewszystkiem zaś inwestycyj techniczno sanitarnych i drogowych.

Zdaniem Związku Miast Polskich dokonane to być może między innemi przez przeznaczenie znacznej części wpływów z pożyczki inwestycyjnej na zasilenie Fuduszu Inwestycyjnego z przeznaczeniem odnośnych kwot wyłącznie na celowe inwestycje miejskie, ułatwianie instytucjom kredytowym rozwinięcia szerokiej akcji pożyczkowej, umożliwienie tym instytucjom oraz dużym miastom nawiązania bezpośredniego kontaktu z kapitałem zagranicznym, poszukującym lokaty na zdrowych zasadach, udział Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego w gwarancjach spłaty pożyczek miejskich, skoordynowanie polityki i akcji kredytowej w stosunku do miast, prowadzonej przez poszczególne powołane do tego instytucje publiczne i dostosowanie warunków kredytu do charakteru poszczególnych rodzajów inwestycyj.

Zjazd stwierdził, że istniejący zanik inwestycyj miejskich jest zjawiskiem niepokojącem, powoduje bowiem nietylko zmniejszenie się roli gospodarczej miast ale uniemożliwia im tworzenie nowych wartości gospodarczych i kulturalnych w drodze racjonalnej akcji inwestycyjnej, jak również nie pozwala na zwiększenie stanu zatrudnienia, a w konsekwencji zwiększenie liczby konsumentów.

Sensacyjne samobójstwo

znanego przemysłowca i finansisty.

WARSZAWA. Swiat przemysłowy w Warszawie znajduje się pod wrażeniem wstrząsającego samobójstwa, popełnionego przez znanego finansistę i przemysłowca śp. Grzegorza Maranca.

Onegdaj Maranc przybył do hotelu Europejskiego, gdzie zajął pokój. Całą noc spędził na pisaniu listów. a rano służba znalazła go martwego, wiszącego na drzwiach.

Sp. Maranc był znany jako prezes towarzystwa „Zahate", zajmującego się importem i eksportem na wielką skalę. Towarzystwo to m. in. eksportowało beczki do Stanów Zjednoczonych, na czem straciło 2 miljony złotych. W ostatnich czasach interesy Maranca szły tak źle; że nie mógł on wywiązać się ze swych zobowiązań.

Był on właścicielem hubickiej rafinerji w Drohobyczu i współwłaścicielem dużej rafinerji pod Katowicami. Na tych interesach stracił 3 miljony zł. Maranc był obywatelem rumuńskim.

Trup w szafie akuszerki.

WARSZAWA. Niezwykłego odkrycia dokonali dwaj sekwestratorzy 12-go warszawskiego Urzędu Skarbowego w mieszkaniu akuszerki Cerki Ornadelowej przy ulicy Nowolipie 23. Sekwestratorzy przyszli do mieszkania akuszerki w asyście tragarza, aby dokonać zajęcia rzeczy za zaległe podatki. Ponieważ w protokóle zajęcia opisana była szafa, przeto sekwestratorzy usiłowali otworzyć ją, aby następnie zabrać.

Niespodziewanie wbiegła z drugiego pokoju właścicielka mieszkania akuszerka Ornadelowa, która odtrącwiszy sekwestratorów podbiegła do szafy i zabrała jakieś zawiniątko, a następnie szybko pobiegła do kuchni. Okazało się, że paczka zawierała zwłoki niemowlęcia.

Stwierdziwszy tak makabryczną zawartość tajemniczej paczki sekwestratorzy udali się po policjanta. Kiedy po kilku minutach powrócili z posterunkowym, zwłok noworodka nie udało się odnaleźć, ponieważ akuszerka ukryła je. Natomiast w drugim pokoju w sypialni Ornadelowej zastano 21-letnią Marję Szabasównę, przyjezdną z Chełma.

Szabasównę poddano badaniu przez lekarza, który polecił przewieźć ją do szpitala.

Występną akuszerkę Ornadelową, która dokonała zakazanej operacji aresztowano. Zatrzymano również służącą akuszerki za ukrycie zwłok dziecka.

Żyrardów otrzymał wielkie zamówienia.

WARSZAWA. Zakłady Żyrardowskie przystąpiły do wykonania nowych zamówień, które umożliwią utrzymanie stanu zatrudnienia przez cały sezon wiosenny i letni. M. In. Żyrardów otrzymał dostawę 700.000 worków lnianych, przeznaczonych dla cukrowni w Polsce. Worki te dostarczone mają być dla cukru eksportowego zagranicę. Wartość zamówienia wynosi 1.300.000 zł.

Skazanie fabrykanta za płace w towarach.

ŁÓDŹ. Przemysłowiec łódzki, Lucjan Szyfer, właściciel fabryki wyrobów wełnianych, został postawiony w stan oskarżenia za niehonorowanie umowy zbiorówej i systematyczne obniżanie zarobków robotniczych. Robotnicy ponadto otrzymywali wynagrodzenie za pracę w towarach.

Szyfer został skazany przez referat karny inspektoratu pracy, na 2 miesiące bezwzględnego aresztu oraz grzywnę.

Równocześnie skazany został kierownik tej fabryki Zeglin na 2 tygodnie aresztu oraz grzywnę.

Ludzie, konie i wóz utonęli w polu...

KIELCE. Pod osadą Solec powiatu iłżeckiego wydarzył się tragiczny wypadek.

Mieszkańcy wsi Lipsko. Stefan Siebyło i Antoni Chmielnicki, powracający z pola, chcieli skrócić sobie drogę i przejechali przez dół, napełniony wodą.

Wobec znacznego rozmoknięcia gruntu konie ugrzęzły na dnie dołu wraz z wozem.

Siebyło i Chmielnicki utonęli. Zginęły również konie.

Zwłoki nieszczęsliwych ofiar wypadku wydobyto w pół godziny później.

Bratobójstwo.

LUBLIN. We wsi Celinów pow. garwolińskiego podczas sprzeczki 13 letni Bronisław Zaczkiewicz uderzył nożem w okolicę serca brata swego 17 letniego Stanisława, który wkrótce zmarł. Bratobójca zbiegł.

Melina złodziejska w szkole.

BYDGOSZCZ. Na terenie jednej z miejscowych szkół powszechnych na przedmieściu Wielkie Bartodzieje zupełnie przypadkowo wykryto melinę złodziejską. Podczas przerwy w nauce pod jednym z chłopców zarwała się nagle podłoga i przerażony chłopiec... usiadł na poduszkach. Pod podłogą znajdowała się bowiem melina złodziejska wypełniona po sam wierzch przedmiotami domowego użytku: garderobą, bielizną i pościelą.

Bunt emigrantów austrjackich w ZSRR.

MOSKWA. Austrjaccy emigranci socjalistyczni, którzy po rewolucji lutowej zbiegli z Austrji do Czechosłowacji, a stamtąd wyjechali za zezwoleniem władz sowieckich do Rosji, przypuścili gwałtowny atak na straż sowiecką, pilnującą obozu emigrantów. W związku z tem aresztowano 140 socjalistów austrjackich, o których losie nic nie wiadomo. Rząd sowiecki wydał zakaz przyjazdu dalszych emigrantów austrjackich do Rosji.

Jedna stuzłotowa obligacja Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej jest lepszym wyrazem mądrej oszczędności niż bezczynnie przechowywane tysiące złotych.

Sensacyjna afera szpiegowska we Francji.

PARYŻ. — Policja francuska aresztowała jednego z najwybitniejszych agentów niemieckiej służby szpiegowskiej we Francji nazwiskiem Barnhuber. Szpieg ów. władający płynnie 8-ma językami, m. in. także i językiem chińskim, zdołał pozyskać zaufanie pewnych politycznych kół francuskich przez uprawianie propagandy porozumienia francusko-niemieckiego. Władze francuskie oskarżają go o szpiegostwo wojskowe i polityczne.

W sensacyjnej tej aferze należy oczekiwać dalszych aresztowań.

Czy klauzula złota w Belgji będzie zniesiona?

BRUKSELA. Najważniejszą sprawą, którą zajmowała się belgijska rada ministrów na ostatniem swem posiedzeniu, był problem dalszego utrzymania, wzgl. też zniesienie klauzuli złota w zobowiązaniach prywatnych.

Ostateczna decyzja będzie znana w najbliższym czasie, według krążących jednak pogłosek klauzula złota zostanie zniesiona w większości wypadków.

Posiadacze pożyczki belgijskiej, wypuszczonej w Ameryce, mogliby jednak uzyskać spłatę w złocie w przeciągu jednego roku.

Dalsze demonstracje antyżydowskie w Bukareszcie.

BUKARESZT. Uniwersytet w Bukareszcie został aż do odwołania zamknięty.

We środę przed południem odbyły się ponownie na wszystkich ulicach miasta demonstracje antysemickie. Studenci zorganizowali następnie pochód, który ruszył przed redakcje pism. Do większego zakłócenia spokoju nie doszło.

Ochrona bezpieczeństwa w Szwajcarji.

BERN. Rada federalna zaaprobowała w zasadzie projekt ustawy o zapewnieniu bezpieczeństwa władzy rządu, Projekt ustawy przewiduje sankcje karne za nielegalną akcję na rzecz obcych mocarstw i za szpiegostwo.

Rewolucja w Chinach z powodu monopolu solnego.

SZANGHAJ. Poważne zaburzenia wybuchły w Chinach północnych. Bezpośrednią przyczyną tych zaburzeń jest wprowadzenie monopolu solnego, które wywołało duże wrażenie wśród wieśniaków chińskich.

W prowincji Hupen chłopi chińscy z 13 okręgów wystąpili wspólnie przeciwko wprowadzeniu monopolu, stawiając zbrojny opór urzędnikom monopolu. Przeciwko zbuntowanym wysłane zostały oddziały policji i wojska. Na powagę sytuacji wskazuje fakt wysłania artylerji przeciwko zbuntowanym.

W wielu wioskach doszło już do starć pomiedzy chłopami a wojskami rządowemi. Po obu stronach są zabici i ranni.

W okręgach, objętych buntem, ogłoszono stan wojenny.

W kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na pożegnalnej audjencji ambasadora Francji Laroche'a, któremu wręczył insignia orderu „Orła Białego". P. Prezydent ofiarował następnie ambasadorowi Laroche swą fotogrąfję z własnoręczną dedykacją.

— Wczoraj zmarł w Warszawie w wieku 79 lat prof. dr. Antoni Gluziński, jeden z najwybitniejszych lekarzy i uczonych polskich.

— Prezydent policji gdańskiej zawiesił organ partji socjalistycznej „Danziger Volksstimme" na 5 miesięcy, uzasadniając tę decyzję „podawaniem nieprawdziwych wiadomości przęz to pismo na tematy wyborów gdańskich".

— Ksiądz katolicki Aelterman w Mierzyszynie na terenie Gdyni został aresztowany pod zarzutem krytyki z ambony instytucji rządowych wolnego miasta.

— Nad wybrzeżem Atlantyckiem przeszła niezwykle gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody. Żegluga przybrzeżna wskutek olbrzymich fal była utrudniona.

— Cały Berlin żył wczoraj wyłącznie uroczystościami z okazji ślubu premjera pruskiego Goeringa z artystką Emmą Sonnemann. Uroczystości te cechowała niezwykła pompa, równająca się najgłośniejszym ślubom w domach królewskich.

Poczta a publiczność.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie, w słusznem i chwalebnem dążeniu do ustalenia wzajemnego jaknajściślejszego zrozumienia między pocztą a publicznością, zorganizowała na terenie naszego miasta kilka odczytów na powyższy temat, delegując w charakterze prelegenta inspektora Jędralę, który w dniu wczorajszym wygłosił 3 odczyty a m. in. w Urzędzie pocztowym dla pracowników poczty, w gimnazjum im. H. Sienkiewicza dla uczącej się młodzieży i wreszcie o godz. 8 wiecz. w sali № 8 Magistratu dla przedstawicieli sfer gospodarczych.

Obszerna sala Magistratu szczelnie była zapełniona licznie zebraną publicznością, którą w imieniu władz pocztowych powitał naczelnik Urzędu Pocztowego p. Cellary, w krótkich słowach informując audytorjum o motywach, któremi Dyrekcja kieruje się urządzając tego rodzaju odczyty.

Następnie p. inspektor Jędral wygłosił swoją ciekawą prelekcję, której publiczność słuchała z żywem zaciekawieniem.

Prelegent w swym odczycie zapoznał publiczność z nowemi działami służby w postaci przekazów rozrachunkowych, zleceń wekslowych, poczty pe'onowej, poczt hotelowych, akwizytorów oraz znaczenia poczty lotniczej.

Po prelekcji wywiązała się dyskusja, w toku której poruszono cały szereg bolączek i potrzeb M. in. znalazła omówienie sprawa skrytek pocztowych, które obecnie są nieczynne od godz. 12 do 15, co jest wysoce niedogodne dla publiczności. Poruszono również sprawę przeniesienia urzędu pocztowego z Rynku Wieluńskiego do południowej części dzielnicy Jasnogórskiej, w której ruch jest bardziej ożywiony, zwłaszcza w czasie pątniczym.

Do potrzeb tej dzielnicy należy również umieszczenie skrzynki pocztowej na bardziej widocznem miejscu, niż obecnie na placu Jasnogórskim.

W szybko zmieniającym się kalejdoskopie dyskusji przyszła kolej także i na kwestję sprzedaży znaczków pocztowych, które wielu kupców niechętnie trzyma ze względu na dość nikły odsetek zarobku, wyrażający się zaledwie w 1 proc

We wszystkich tych sprawach udzielali wyczerpujących wyjaśnień pp. insp. Jędral i naczelnik Cellary, zapewniając, że dołożą wszelkich starań, aby usunąć wszystkie usterki i załatwić poruszone sprawy w duchu istotnych potrzeb szerokich sfer interesantów. Dla miejscowej publiczności nieobojętne zapewne będzie zapowiedziane przez p naczelnika Cellarego otwarcie w najbliższej przyszłości trzech podurzędów pocztowych: na Starym Rynku, Stradomiu i placu Jasnogórskim.

W poruszonej podczas dyskusji sprawie odkażania aparatów telefonicznych naczelnik urzędu telefoniczno telegraficznego p. Bogasz, wyjaśnił, że przymusowi odkażania podlegają jedynie telefony zbiorowe w lokalach publicznych.

Dyrekcji poczt i telegrafów należą się wyrazy niekłamanego uznania za podjęcie tej użytecznej inicjatywy.

Droga, jaką obrała Dyrekcja jest własciwa i potrafi usunąć szereg bolączek i nawiązać ścisły kontakt poczty z klijentelą, korzystającą z jej usług.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 12 kwietnia. † Damjcna.
Wschód słońca o g. 4,57. Zachód o g. 18,33

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja Narutowicza.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

Pierwszy dzień subskrypcji pożyczki inwestycyjnej. W dniu 10 b. m. oficjalnie rozpoczęła się w całym kraju subskrypcja 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Pierwsze relacje z terenu całego kraju świadczą o bardzo wielkiem zainteresowaniu społeczeństwa pożyczką inwestycyjną.

W wielu placówkach subskrypcyjnych stwierdzono już w tak krótkim okresie czasu nadspodziewanie wielki napływ subskrybentów. Delegat p. ministra skarbu do spraw pożyczki otrzymuje od placówek subskrypcyjnych z całego kraju depesze z wiadomościami o pomyślnym przebiegu subskrypcji.

Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym.

Na mocy rozporządzenia Min. Spraw Wewn. w tygodniu przedświątecznym handel może się odbywać: w Niedzielę Palmową od godz, 13 po 18; od poniedziałku zaś do Wielkiego Piątku włącznie do godziny 21, w Wielką Sobotę zaś do godziny 20.

Otwarcie Rynku Narutowicza kwestją najbliższych dni. Sprawa otwarcia Rynku Narutowicza przybrała już kształty zupełnie konkretne. Nastąpi ono w dniu 1 maja. Do tego terminu cały handel z Nowego i Starego Rynku będzie przeniesiony na nowozbudowany rynek, obydwa zaś stare rynki, które od szeregu lat były głównem ogniskiem handlu ulicznego, odzyskają całkowicie charakter arterji ręchu ulicznego.

Osoby zainteresowane projekty budek nowego typu, który bezwzględnie obowiązywać będzie na Rynku Narutowicza, oglądać mogą w miejskim wydziaie technicznym.

Wielka Loterja Fantowa na powodzian. W związku z zanikiem wpływów ofiar na powodzian, z drugiej zaś strony wobec konieczności udzielenia dotkniętej katastrofą ludności dalszej pomocy przy zbliżającym się przednówku Społeczny Komitet zorganizował pod protektoratem Pani Prezydentowej Marji Mościckiej loterję fantową, z której cały dochód przeznaczony jest na powodzian.

Zostało wydrukowanych 100,000 losów w w cenie zł. 1 za los wygrywających kilkanaście tysięcy fantów, jak: aparaty filmowe, radjowe, fotograficzne, bronzy, kryształy, majoliki, porcelanę, wino, perfumy, kakao, herbatę itp. wartości około 30 tysięcy zł. Ciągnienie odbędzie się w dniu 4 maja b. r.

Pewien kontygent losów przydzielony został Częstochowie i otrzymywać je można zarówno we wszystkich miejscowych kolekturach jak i u przedstawiciela Związku Artystów Scen Polskich p. Wacława Malinowskiego w Teatrze Miejskim.

Zebranie informacyjne legjonistów polskich. Zarząd Oddziału Zw. Legjonistów Polskich w Częstochowie zawiadamia, że w dniu 17 b. m. o godzinie 18 ej odbędzie się w lokalu Związku miesięczne zebranie informacyjne. Obecność członków obowiązkowa.

Ubezpieczeni Ubezpieczalni otrzymają nowe legitymacje. Jak się dowiadujemy, ubezpieczeni miejscowej Ubezpieczalni Społecznej otrzymają nowe legitymacje. Jedynym kosztem jaki ich w związku z tem czeka będzie wydatek na fotografję, gdyż nowe legitymacje opatrzone będą fotografjami, co, należy się spodziewać, w zupełności ukróci plagę leczenia się na cudze legitymacje.

Termin rozpoczęcia wymiany talonu od obligacji 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924, ustalony obwieszczeniem ministra skarbu z dnia 21 grudnia 1934 r. (Monitor Polski № 297, poz. 408) na dzień 1-go kwietnia 1935 r., zostaje przesunięty na dzień 15 czerwca 1935 r:

Termin zakończenia wymiany, ustalony w powołanem wyżej obwieszczeniu na dzień 31 marca 1936 r., pozostaje przesunięty na dzień 15 czerwca 1936 r.

Lekarze i służba szpitalna będą szczepieni przeciw tyfusowi plamistemu. Departament Służby Zdrowia wydał okólnik, który ma na celu ochronę przed zarażeniem się tyfusem plamistym osób, które z racji swego zawodu mają ciągły kontakt z chorymi. Lekarze powiatowi, służba szpitalna oddziału chorób zakaźnych, pracownicy dezynfekcyjni i kontrolerzy sanitarni, poddani będą szczepieniom przy pomocy szczepionki prof. Weigla.

Z Teatru Miejskiego.
Dziś w czwartek Teatr Miejski gra w dalszym ciągu znakomitą komedją Molnera „W cukierence" w reżyserji Malinowskiego oraz z Gallową, Tokarskim i Liedtkem w rolach głównych. Spowodu zakupienia większej ilości biletów przez Zarząd Miejski niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia w przedsprzedaży.

Początek o godz. 20,

Ostateczny termin rejestracji lekarzy. Ministerstwo Opieki Społ. wydało zarządzenie w sprawie rejestracji lekarzy na terenie całego kraju. Rejestracji muszą się poddać wszyscy praktykujący lekarze, którzy dotąd nie dokonali odpowiednich zgłoszeń u władz administracyjnych. Ostateczny termin rejestracji ustalony został na dzień 30 czerwca r. b. W wypadkach, gdy przedstawiane dokumenty lekarzy budzić będą wątpliwości co do ich autentyczności, sprawa skierowana będzie do ministerstwa.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych. W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadła osobliwa postać — blisko 70 letni już starzec, o ascetycznie wychudzonej twarzy, zdobnej w parę olbrzymich okularów. Patrząc na Herszlika Galstera, melancholijnie kiwającego głową w takt jakichś smętnych rozmyślań, trudno się było domyśleć, że sprawa jego posiada charakter „romantyczny" i to romantyczny w najgorszym gatunku.

Galster oskarżony był o to, że przed trzema laty dokonywał czynów nierządnych z kilku małoletniemi uczenicami szkół powszechnych, i jak to zaznaczone było w wyroku, inkryminowane czyny polegały wyłącznie na lubieżnych dotknięciach.

Sprawę rozpoznawał Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza, oskarżał pprok. Jarzębiński, protokół posiedzenia prowadził apl. sądowy Goldwasser, obronę wnosił mec. D, Markowicz.

Sąd dzieje tych spóźnionych amorów starego handlarza z Nowego Rynku rozpoznawał przy drzwiach zamkniętych i po zbadaniu szeregu świadków i wysłuchaniu opinji lekarzy psychjatrów dr. Piltza i Frenkenberga skazał G. na 1 rok aresztu, z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat 3-ch.

TOWARZYSTWO
POPIERANIA KULTURY REGIONALNEJ
W CZĘSTOCHOWIE.

Materjały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją **Bolesława Stall.**

169

Starożytna pieczęć miejska z XV lub XVI wieku pochodzić mogąca, na lichem srebrze wyrznięta, dotąd w magistracie jest przechowaną.

Wszystkie przywileje miejskie znajdują się wpisane w jedną porządną księgę; poczynają się one od r. 1377, a ciągną do roku 1746, później uzupełniano tę księgę przywilejami nowo otrzymanemi. Oryginały tychże przywilejów, jak się zdaje, w czasie sejmu czteroletniego komissyi miast przedstawione, już więcej do archiwum miejskiego nie wróciły i po prywatnych rozeszły się rękach. Wieluń liczy teraz ogólnej ludności 5,703, domów ma murowanych 120, drewnianych 135, ubezpieczonych na summę rs. 338,760. Władze miejscowe są: biuro naczelnika powiatu, sąd pokoju okręgu, stacyja pocztowa, szkoła powiatowa, magistrat i dekanat tegoż nazwiska. Są tu fabryki świec i mydła 2, oraz machin i narzędzi rolniczych Langhausera. Jarmarków odbywa się 6 do roku.

Wieruszow.

Tom 26 str. 951.

Wieruszow, miasto w gubernii Kaliskiej, powiecie Wieluńskim, nad rzeką Prosną, o 7 mil od Sieradza odległe. Niegdyś słynące przemysłem i handlem, dziedzictwo zamożnej rodziny Wieruszów. W XVI wieku zamieszkało tu wielu Szkotów, trudniących się rzemiosłami, dla przychylności, jaką dziedzice tego miejsca okazywali protestantom.

Jeden z nich, Jan Tomicki, kasztelan gnieźnieński, odebrał katolikom farę tutejszą, około r. 1556, na kościół braci czeskich, którą atoli synowa jego w czterdzieści lat potem pierwszym zwróciła. Późniejszemi dziedzicami byli Męcińscy, w końcu Morawscy. Oprócz fary, której założenie niepamiętnych sięga czasów, gdy ta spaliła się w r. 1806, nabożeństwo parafijalne przeniesione zostało do drugiego kościoła, należącego do r. 1864 do księży paulinów. Ten ostatni murowany w kształcie krzyża z dwiema wieżami, wystawiony został w r. 1401 przez Bernarda Wierusza, sędziego ziemi Wieluńskiej, później kilkakrotnie przerabiany i odnawiany, dotąd w murach swoich przechował pierwotne pochodzenie. Był jeszcze w Wieruszowie trzeci kościół drewniany szpitalny prebendy, p. t. św. Jana Chrzciciela, który w r. 1770 pogorzał.

Miasteczko liczy ogólnej ludności 2,604 głów, ma domów murowanych 10, drewnianych 228, ubezpieczonych na sumę rs. 106,260,

Rezygnacja dyr. Galla. Wszyscy prawdziwi miłośnicy teatru w naszem mieście niewątpliwie ze szczerym żalem przyjmą wiadomość, że dyr. Gall złożył na ręce prezydenta miasta Mackiewicza rezygnację z prowadzenia teatru w Częstochowie w przyszłym roku teatralnym, rozpoczynającym się we wrześniu br.

W sprawie tej zwróciliśmy się do dyr. Galla, który wyjaśnił nam motywy swej rezygnacji. W świetle tych wyjaśnień sytuacja teatru w Częstochowie przedstawia się wcale niewesoło. Cały obrót miesięczny teatru wyraża się zaledwie w sumie 5 tysięcy zł., stanowiącej przybliżony ekwiwalent wydatków personalnych, t. j. gaż personelu artystycznego i technicznego. Natomiast subsydjum miejskie ma pokrywać wszystkie ciężary społeczne, wynoszące około 600 zł. miesięcznie, tantjemy autorskie, opłaty na Czerwony Krzyż i Fundusz Bezrobocia, oraz wydatki na reklamę, kostjumy, dekoracje i wreszcie wymagającą ciągłych zmian instalację elektryczną.

W podobnych warunkach związanie końca z końcem jest istną kwadraturą finansową.

Słowem. wywody p. dyr. Galla brzmią dość pesymistycznie. Tem niemniej spodziewamy się, że złożona przez p. dyr. Galla rezygnacja nie jest jeszcze jego ostatniem słowem, i że miasto potrafi zachować tak cenną indywidualność artystyczną, jak dyr. Gall, któremu Częstochowa zawdzięcza teatr z prawdziwego zdarzenia.

Stępione ostrze zła.

Dawniej, za dobrych czasów... bo przecież wiadomo, że czasy dawne były zawsze dobre... Otóż, gdy dawniej zeszło się dwuch znajomków, to tak samo jak i teraz, nie mieli sobie nic ciekawego do powiedzenia. Ale, że jakoś nie wypadało zbyć spotkania milczeniem, jeden z przyjaciół, człowiek natury śmielszej i zdecydowanej, rozpoczynał zwykle rozmowę zapytaniem:

— Co słychać dobrego?

Drugi odpowiadał grzecznie:

— Pcha się biedę powolutku...

Potem już dyskurs toczył się gładko, ku zobopólnemu zadowoleniu.

Dziś zagajenie rozmowy uległo radykalnej zmianie, bo pierwsze pytanie brzmi nieodmiennie:

Kiedy skończy się kryzys?

Ponieważ zagadnięty, mimo najszczerszej chęci, nie umie dać na to odpowiedzi, więc ogranicza się zazwyczaj do wzruszenia ramionami, machnięcia ręką i wyrzekania na ciężkie czasy. Czy jednak naprawdę jest tak beznadziejnie, że pozostało tylko machnięcie na wszystko ręką?

Nie! Niema takiej złej sytuacji, na którą nie można było znaleźć lekarstwa, jeżeli już nie takiego, któreby uzdrowiło natychmiast niedomagający organizm, to przynajmniej takiego, któreby usunęło najszkodliwsze skutki choroby.

Zwalczanie kryzysu gospodarczego, jako zjawiska wszechświatowego, wymaga zgodnego wysiłku wszystkich zainteresowanych narodów, natomiast poszczególne państwa mogą nader skutecznie zwalczać najbardziej jaskrawe i najprzykrzejsze konsekwencje przesilenia, wynajdując środki najlepiej odpowiadające warunkom lokalnym.

Premjowa Pożyczka Inwestycyjna jest właśnie jednym z tych najodpowiedniejszych środków. Będąc sama przez się doskonałą lokatą oszczędności, pozwoli ona na uruchomienie najpilniejszych robót i na zatrudnienie tysięcy bezrobotnych.

A przecież bezrobocie jest tą najprzykrzejszą bolączką, jaka towarzyszy przewlekłemu kryzysowi. Każdy więc, kto nabędzie obligację Pożyczki Inwestycyjnej przyczyni się do stępienia ostrza gnębiącego nas zła.

Wymówienie pracy w „Metalurgji". W związku z chwilowym brakiem zamówień dyrekcja fabryki wyrobów żelaznych „Metalurgja" wypowiedziała pracę 350 robotnikom na dzień 19 b m. Ponowne przyjęcie do pracy robotników zależeć będzie od utrzymania nowych zamówień.

Hodowla gołębi pocztowych. — Starostwo Grodzkie Częstochowskie przypomina wszystkim właścicielom i hodowcom gołębi pocztowych, aby bezzwłocznie wnieśli podania do Starostwa o udzielenie im zezwolenia na prawo utrzymywania i hodowli gołębi pocztowych zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 2.IV. 1925 r. o gołębiach pocztowych (Dz. U. R.P. Nr. 45, poz. 311) pod rygorem zastosowania skutków karnych przewidzianych w art. 20 tejże ustawy.

Nadto Starostwo wzywa hodowców gołębi pocztowych, aby zapisali się do jednego z istniejących towarzystw hodowców gołębi pocztowych (np. „Towarzystwo Hodowców Gołębi Pocztowych i Rasowych w Kielcach"), zgodnie z art. 4 wyż. cytow. ustawy.

W końcu przestrzega się właścicieli i hodowców gołębi pocztowych, aby ściśle stosowali się do przepisów ustawy o gołębiach pocztowych, a zwłaszcza zaopatrzyli swe gołębie pocztowe w znaczki przewidziane w art. 6 wspomnianej ustawy.

Po szczegółowe informacje zwracać się należy do Starostwa referat wojskowy.

Tragedja epileptyka.
Brzytwą przerżnął sobie błonę brzuszną.

Mieszkaniec wsi Praszczyk, gm. Panki 21 letni Józef Kapuścik, od dłuższego cierpiał na epilepsję i silny rozstrój nerwowy. Choroba czyniła coraz większe postępy i doprowadziła nieszczęśliwca do takiego stanu depresji duchowej, że postanowił pozbawić się życia.

Wczoraj, korzystając z nieobecności domowników, młodzieniec zamiar ten zrealizował, przerzynając sobie brzytwą błonę brzuszną.

Desperata przewieziono do szpitala w Krzepicach. Stan jego, według orzeczenia lekarza, jest beznadziejny.

Dwaj młodociani złoczyńcy doknywali systematycznych kradzieży. W dniu 10 b. m. zatrzymani zostali na gorącym uczynku kradzieży drzewa z placu cegielni Helmana: Aleksander Boryś lat 16 i Mieczysław Prochiliński lat 17, obaj zamieszkali przy ul. Sniadeckich № 34. Właściciel cegielni stwierdza, że kradzież drzewa z jego placu dokonywaną była systematycznie, przez co w ciągu roku poniósł straty na sumę około 800 zł.

Przykry wypadek rowerzysty. 32 letni Marcin Henela, mieszkaniec Lubińca, w nietrzeźwym stanie jadąc rowerem w stronę Częstochowy w pobliżu Gnaszyna spadł do rowu i uległ ogólnym ciężkim potłuczeniom ciała. Niefortunnego rowerzystę przewieziono do szpitala Najśw. Marji Panny.

Zacięta bójka na ul. Targowej. Na ul. Targowej wynikła bójka pomiędzy niejakimi Wolfem Feldmanem a Chaimem Trembackim. W czasie bójki Trembacki uderzył Feldmana pięścią w twarz, wybijając mu jeden ząb w górnej szczęce. Feldman nie pozostał dłużny przeciwnikowi i trzymanym w ręku drążkiem drewnianym uderzył go tak silnie, w lewe przedramię, że złamał mu kość.

Zajście przybrałoby może jeszcze ostrzejszy charakter, gdyby nie interwencja policji, która obu przeciwników odprowadziła do komisarjatu, gdzie sporządzono odpowiedni protokuł.

Odebrać można. W II-gim komisarjacie P.P. znajduje się do odebrania przez prawego właściciela fartuch kupiecki, odebrany schwytanemu złodziejowi.

— W tut. wydziale śledczym znajduje się do odebrania 6 kołnierzyków brudnych męskich, znalezione na ulicy Najśw. Marji Panny róg Al. Kościuszki, najprawdopodobniej zagubione przez nieznaną narazie osobę.

Niezwykłe odkrycie.
Kości ludzkie wykopano koło kościoła św. Zygmunta.

Sensacyjnego odkrycia dokonali dziś robotnicy Elektrowni pracujący przy zakładaniu nowego kabla podziemnego w wąskiej uliczce, łączącej Nowy Rynek ze Starym Rynkiem, do której przylega kościół św. Zygmunta.

W miejscu tem robotnicy natrafili na nieznacznej stosunkowo głębokości na kości ludzkie.

O niezwykłem tem odkryciu robotnicy powiadomili niezwłocznie dyrekcję Elektrowni, która z kolei zawiadomiła władze policyjne.

Roboty zostały narazie wstrzymane do czasu wyjaśnienia pochodzenia wykopanych kości ludzkich.

Przypuszczalnie w miejscu, gdzie kości te znaleziono, znajdował się kiedyś cmentarz. Czy tak jest ustali to niewątpliwie dochodzenie, prowadzone obecnie przez władze śledcze.

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny Sekcji II-ej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) HERCU vel HERCKU GOLDSZTAJNIE, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie, położonej oznacz. N hipotecznym 75/II rep. hipot.

2) ANNIE GATNER — włacicielce nieruchomości we wsi Walenczów, gminy Opatów, powiatu częstochowskiego położonej i oznaczonej N hipotecznym 115-II Walenczów.

3) LUDOMIRZE - NIKODEMIE LIPIŃSKIM, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie, położonej oznaczonej N hipotecznym 954-II dawniej 2167 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 25 października 1935 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziału Hipotecznego Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 10 kwietnia 1935 r.

Pisarz Hipoteczny.

Z RADOMSKA.

— Zebranie komitetu grodzkiego BBWR. W ub. środę odbyło się zebranie członków komitetu grodzkiego BBWR. w Radomsku.

Na zebraniu omówiono sprawę rejestracji członków. Ponadto ustalono metodę współpracy BBWR. z organizacjami prorządowemi oraz powołano sekcję samorządową.

Wszystkie sprawy referował p. Krzywonek. Przewodniczył zebraniu p. St. Bielecki.

— Nowy zarząd straży pożarnych w Majkowicach. Na walnem reorganizacyjnem zebraniu Straży Pożarnej w Majkowicach wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — Bolesław Banaszczyk, naczelnik — Feliks Krawczyk, skarbnik — Aleksander Czaniski i sekretarz — Helena Dąbrowska.

— Odjazd junaków do obozu pracy W dniu 10 bm. miejscowy Komitet Funduszu Pracy odesłał 79 junaków do obozu pracy w Szydłowcu, pow. grójecki.

Godny jest zanotowania fakt braku kandydatów z miasta, gdyż z pośród powyższej liczby wszyscy rekrutują się z powiatu.

— Kurs dla kobiet. Instruktorka wychowania pozaszkolnego przy kuratorjum warszawskim p. Moczydłowska, przeprowadziła w ub. środę kurs dla kobiet inteligentnych o metodach wychowania obywatelskiego w szerokich masach kobiecych.

Kursu tego wysłuchało przeszło 50 kobiet.

Czerwony kur. W stodole Juljana Majera ze wsi Konstantynów, gm. Brzeźnica powstał pożar. Stodoła doszczętnie spłonęła. Straty wynoszą 500 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

— Z nieustalonych dotychczas przyczyn powstał pożar w zagrodzie Jana Wyparta ze wsi Kanice. Pastwą płomieni padła stodoła z narzędziami rolniczemi i zbożem. Straty wynoszą 2,000 zł.

170

Jest tu stacya pocztowa, dekanat tegoż nazwiska, magistrat i 6 jarmarków do roku.

Studja Historyczne Marceli Handelsman.
Warszawa r. 1911 str. 63—73.

Starostwo Olsztyńskie.

W r. 1396 Władysław Jagiełło włączył Olsztyn jako starostwo do ziem Korony [1]).

Bliższe i dokładniejsze wiadomości dotyczące starostwa Olsztyńskiego (które leżało w województwie krakowskim, powiecie lelowskim) rozpoczynają się od w. XVI według inwentarza, sporządzonego po śmierci starcsty Mikołaja Szydłowieckiego, podskarbiego koronnego, w chwili obejmowania starostwa przez nowego zarządcę, Piotra Opalińskiego, *castellani Laudensis Sacre Regie Majestatis Ochmagystri* i starostę licznych dóbr (1532). Starostwo składało się wówczas z zamku Olsztyńskiego i czterech folwarków: bobrownickiego, ciecierzyńskiego, zarembickiego i borowskiego. W skład starostwa wchodziły wsie: Biskupice, Rększowice, Czbowo, Zarembice, Zrębice, Krasawa, Szoliszewice, Catachowa, Przemiłowice, Turów, Bukowno, Siedlec, Kusięta, Mirów, Wyczerpy, Wierzchowisko, Wiercica, Sygantka, oraz wsie, należące do klasztorów okolicznych, z których w ogólnej sumie otrzymano 344 korcy owsa, a mianowicie: Mykanów, Cykanów, Zawada, Jaskrów, Kunin. Morsko, Zerkowice, Karwodzka, Lgota, Grabówka, Częstochówka, Szarlejka, miasta: Przerow o 65 domach i Częstochowa. Starostwo przynosiło dochodu pieniędzmi 396 zł. 29 gr., prócz mąki kor. 140, żyta 144, owsa 929, pszenicy $68^1/_2$, owiec $44^1/_2$, kogutów 319 sztuk i innych przychodów.

Inwentarz z dwuch najbliższych lat pozwala nam ustalić ogólny obszar i zaludnienie starostwa. Łanów wiejskich wraz z wsiami klasztornemi było 247, kmieci (tylko we wsiach własnych) 169, zagrodników 16, sołtys 1, karczem 17. W r. 1533 starostwo przyniosło 600 zł. 10 groszy dochodu pieniężnego; w roku następnym 626 złotych $27^1/_2$ groszy.

Dochody w naturzerze o wiele przewyższały wpływy w pieniądzach. Np. żyta w r. 1533 otrzymano $717^1/_2$ kor., licząc po zł. 8 (taka była rzeczywista wartość żyta) dostaniemy 5.740 zł.; owsa

1) Długosz Lib. benef. III 191.

Przygnębienie i nastrój niepokoju wśród pracowników samorządowych. Rada Naczelna związków pracowników samorządowych porusza również sprawę niepokojących nastrojów i przygnębienia, jakie nurtują rzesze pracownicze spowodu ciągłych ataków na dobrze nabyte ich prawa.

Od dłuższego czasu, czy to drogą denuncjacyj prasowych, czy też wystąpień publicznych czynników, reprezentujący sfery samorządowe i gospodarcze, atakowane są uprawnienia pracowników samorządowych, nabyte w dziedzinie uposażeń i ubezpieczeń społecznych. Podważa się zasadę stałości ubezpieczenia emerytalnego. Głoszone hasła o „urojonych prawach nabytych" niepokoją i denerwują ogół pracowników.

Autorzy memorjału podkreślają dalej, że niepewność ta i wieczna trwoga o swój dotychczasowy skromny stan posiadania, nie są czynnikami, mogącemi wpływać korzystnie na pracowników samorządowych w ich akcji społecznej, tak intensywnie prowadzonej wśród ludu.

Memorjał kończy się wyrażeniem wiary, że obecny stan podniecenia w sferach urzędniczych będzie zlikwidowany przez czynniki rządowe drogą sprawiedliwego uregulowania stosunków służbowych i ubezpieczeń społecznych tych pracowników.

Przywłaszczenie. P. Władysław Tymczyński (Rynek Wieluński 3) w listopadzie 1934 r. pożyczył Stefanowi Kupińskiemu (ul. Barbary) wóz, a w grudniu tegoż roku synowi Kupińskiego Antoniemu sanie, których Kupińscy nie chcą mu obecnie zwrócić. Wartość przywłaszczonego wozu i sani poszkodowany oblicza na 65 zł.

Grozi żonie zabójstwem. Kazimiera Tomińska (ul. Augustyna 27) zameldowała, że mąż jej Zenon odgraża jej zabiciem, przyczem zachodzi obawa, iż groźbę swą może urzeczywistnić.

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Oddział w Częstochowie, posiadając w swych szeregach wielu bezrobotnych piekarzy uruchomił własną piekarnię dla wypieku mac na nadchodzące święta Wielkiejnocy.

Uprasza się wszystkich o wydatne poparcie naszej akcji, przez zakup mac, która to akcja nietylko daje zatrudnienie naszym bezrobotnym piekarzom, lecz również przy akcji tej jest zatrudnionych wielu bezrobotnych członków naszego związku.

Wyrabiane mace są w najlepszym gatunku, po cenie normalnej — Piekarnia znajduje się przy ul. Ogrodowej (dawn. piekarnia p. Owieczki).

OBRAZKI SĄDOWE.

Oświadczyny pod krzaczkiem.

Działo się to w pobliskim Korwinowie w sierpniu ub. roku.

Pan Jan W. usadowił się w krzaczkach z panną Zofją Radzką, która była damą jego serca i począł jej wyznawać swą miłość:

— Wiadoma rzecz, że w kawalerskim stanie niełatwo żyć. W mieszkaniu brud, żarcia niema kto gotować, w skarpetkach dziury. Coprawda, niektórzy mówią, że to zdrowo, bo świeży luft do nóg dochodzi, ale nie przystoi tak furt chodzić z dziurami.

Ten kołnierzyk półszetywny, co go panna na mnie widzisz, to specjalnie dla panny Zosi włożyłem. A tak, to cały tydzień noszę kołnierz czarny jak święta ziemia. Dać do prania, to szkoda moniaków, a sam go przecie nie upiorę.

Dlatego też chciałem pannie Zosi wyznać moją gorącą...

W tymże czasie przechodził skwerem Zenon Rak, kolega pana Jana, kawalarz wielki.

Ujrzawszy zakochaną parkę, ukrył się z drugiej strony krzaczka i cienką trawką połechtał pana Jana za uchem.

— Chciałem więc pannie Zosi wyznać moją gorącą miłość... — mówił zakochany i urwał nagle, czując nieprzyjemne swędzenie.

— Komary, czy co? — rzekł.

— Zawsze coś musi człowiekowi przeszkodzić. A więc, jako, że w kawalerskim stanie chodzę, a panna Zosia też jest dziewicza...

W tym momencie pan Jan po raz drugi chlapnął się ręką po karku.

— Ażeby zdechły te komary — rzekł.

— Panna Zosia to dziewczyna jest ta... Choroba! — zdenerwował się nieszczęsny miłośnik — znów mnie ugryzło. Bardzo przepraszam pannę Zosię. Chciałem powiedzieć: jak ta łata, a nie: jak ta choroba. Muszę pannę pocałować na przeprosiny. A, psiakrew! Znowu mnie ukąsił!

Nagle Zenon Rak kichnął za krzakiem, jak z moździerza. Pan Jan zerwał się, zrozumiał wszystko i, wściekły na żarty, nakładł przyjacielowi, wiele wlazło.

Przed sądem pan Jan stanął już, jako małżonek.

— Proszę sądu — mówił — gdybym był wtedy wiedział, jakie ścierwo chcę wziąć za żonę, tobym Zenka jeszcze w rękę pocałował za to, że mi przeszkadzał w oświadczynach. Ale cóż? Warjat byłem, proszę sądu, z mokrą głową, no i wpadłem.

Sąd grodzki, biorąc pod uwagę, że los już i tak dość ciężko ukarał pana Jana, skazał go tylko na dzień aresztu z zawieszeniem.

Nędza mas pracujących.

Absurdalnie niskie zarobki pracownicze powodują stagnację w handlu i produkcji.

Ogłoszone na łamach Wiadomości Statystycznych zestawienie zarobków robotniczych za sierpień ub. r. wykazuje smutną rzeczywistość człowieka pracy w Polsce.

41 proc. ogółu robotników zarabia tygodniowo nie więcej, niż 20 zł, 42 proc. zarabia od 20—39 złotych, tylko zaś 17 proc. zarabia ponad 40 złotych tygodniowo. Przy takich zarobkach nic dziwnego, że klasa robotnicza zmuszona jest ograniczyć swe wydatki do minimum poniżej wszelkich ludzkich potrzeb.

Rolnik narzeka na niskie ceny mięsa, masła i t. d., robotnik zaś nie jest w stanie zakupywać tych artykułów, gdyż są one za bezcen wywożone za granicę. Odzieży się nie kupuje, a fabryki włókiennicze narzekają na brak zbytu.

Największy zarobek robotniczy w Polsce sięga zaledwie 150 do 200 złotych miesięcznie. Tylko mała garstka szczęśliwców osiąga to maximum. A tymczasem w górze djety za jedno posiedzenie przekraczają nieraz znacznie tę kwotę.

Największy wyzysk pracy uprawiają zakłady drobne, rzemieślnicze, chałupnictwo. Osławione rzemiosło jest terenem niesłychanego wyzysku czeladnika, czy ucznia. W zakładach mniejszych zarobek mężczyzny wynosi 61 groszy, w wielkich zaś 77 groszy za godzinę pracy.

Młodzież żeńska a gospodarstwo domowe. „Któraż z młodych panien marzy dziś o tem, by być wzorową gospodynią? Któraż myśli o tak mało fascynującym zawodzie, jak prowadzenie racjonalnego gospodarstwa? Na zapytanie, czem chce być, młoda panna odpowie z pewnością — Marleną Dietrich. Chce być cieniem na ekranie życia".

Oto urywek z przemówienia p. Kaplickiego, prezydenta miasta Krakowa, na zjeździe delegatek Związku Pań Domu z przed paru dni.

Trzebaby rozpisać ankietę wśród młodego pokolenia kobiet polskich, by się przekonać, czy i o ile słowa powyższe godzą się z rzeczywistością.

Jednakże mają one pewne podstawy. Kobieta wówczas dopiero bierze się serjo do zagadnień domowej gospodarki, gdy już ma rodzinę, dziecko, dom własny. Gdy już zapłaciła gorzko swój brak doświadczenia i kwalifikacyj.

Jak wiele na tem traci rodzina i społeczna gospodarka — łatwo stwierdzić.

Rozumiejąc, że należy stworzyć — poza szkolnictwem zawodowem — placówkę, gdzie młode panny, przyszłe panie domu, mogłyby nabyć potrzebnych wiadomości, wdrożyć się w zasady prowadzenia domu i zainteresować pracą domową, zarząd miejscowego Oddziału Związku Pań Domu postanowił utworzyć wydział panien i program prac wydziału ustalić wraz z zainteresowanemi we czwartek, dnia 11 b. m., o godzinie 18-tej, w lokalu własnym przy ulicy Kilińskiego 13.

Zarząd Z. P. D. liczy na poparcie swej nowej akcji przez matki dorastających córek, a także nie wątpi, że na zebranie przybędą licznie tak młode panie domu, walczące z trudnościami

Wniosek jest jeden!

Aktualne rozmowy.

— A no cóż — znowu mamy pożyczkę!

— Mamy. I dobrze, że mamy!

— Dobryś! Dwa lata temu podpisywałem Pożyczkę Narodową. Pieniędzy z niej już niema. Teraz rząd apeluje do nas, abyśmy znowu dali pożyczkę. Nie widzę w tem nic dobrego.

— Trapisz się niepotrzebnie! Nie rozumiesz zupełnie sprawy! Pożyczka Narodowa, którą wraz z całem społeczeństwem podpisałeś, przyniosła krajowi, a więc i tobie, wielką korzyść. Pokryła deficyt budżetowy Państwa.

— No i cóż z tego mamy? To był interes dobry, ale dla skarbu.

— Mylisz się i to bardzo. Sytuacja Skarbu Państwa wywiera przemożny wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych w kraju, a pośrednio także na sytuację materjalną poszczególnych obywateli. Dopuścić do wielkiego deficytu nie mogliśmy, gdyż Państwo musi być wypłacalne.

Mieliśmy dwie drogi: albo zmniejszyć konieczne dziś wydatki na obronę Państwa, zredukować sumy na szkolnictwo lub obniżyć pobory urzędników. Cudów niema. Jeśli nie chcieliśmy skreślić tych wydatków, musieliśmy zaciągnąć pożyczkę. Boć puszczać w ruch maszyny drukarskiej nie można. Pamiętamy przecież czem to się skończyło za czasów marki polskiej. Pokryliśmy deficyt budżetowy bez skazywania życia gospodarczego na dalsze kurczenie się, a to jest duża korzyść.

— Dobrze! Ale to nie odnosi się do Pożyczki Inwestycyjnej. Jak wiadomo, idzie ona na cele pozabudżetowe, na roboty publiczne i budownictwo. Cóż ja z tego będę miał, gdy kupię tę pożyczkę? Korzystać będą tylko ci, którzy znajdą zatrudnienie przy tych robotach, a ja otrzymam tylko procent.

— Bezpośredniej korzyści z tych robót inwestycyjnych możesz nie osiągnąć, chyba, że będziesz przy nich pracować. Ale możliwości osiągnięcia korzyści pośrednich są bardzo wielkie. Musisz zrozumieć, że zarobki zarówno świata pracy, jak i przemysłu oraz handlu, a w dużej też części i rolnictwa, uzależnione są ściśle od wielkości obrotu gospodarczego, od wymiany dóbr, od zapotrzebowania na rynku. Roboty inwestycyjne, z jednej strony, stwarzają takie zapotrzebowanie, z drugiej strony zaś, dając pracę rzeszom bezrobotnych, pozwalają im na pokrywanie ich potrzeb życiowych, czyli przywracają tych bezrobotnych konsumcji. Bezrobotny, który dotychczas żył z zasiłków społecznych, był ciężarem dla Państwa i dla ciebie, gdyż musiałeś płacić miesięcznie część swego dochodu na jego utrzymanie. Bezrobotny, który otrzymał pracę, nie potrzebuje już zasiłków, a potrzeby swe zaspakaja z zarobionych pieniędzy. Choćby kupił on tylko trochę chleba i kaszy, to przez to wzmaga się zbyt artykułów rolnych, zwiększają się zarobki rolników i handlu. Obie te warstwy mają większą możność płacenia podatków Państwu i pokrywania swych potrzeb, a wię kupowania narzędzi, odzieży itd. To wzmaga zbyt artykułów przemysłu przetwórczego, co znów pociąga za sobą wzrost zapotrzebowania na surowce. Ożywia się ruch w przemyśle — zwiększają się zarobki jego pracowników, którzy znów mogą spożywać większe ilości artykułów rolnych i kupować potrzebne im przedmioty, co skolei zwiększa pojemność rynku.

— Twierdzisz więc, że kupując Pożyczkę Inwestycyjną pomagam sam sobie, gdyż umożliwiając ożywienie gospodarcze, o którem mówiłeś, ułatwiam sobie wzrost zarobków. Czy tak?

— Nie ulega wątpliwości, że tak. Ale o jednem jeszcze musisz pamiętać, że to jest tylko doraźna korzyść, płynąca z robót inwestycyjnych. Jest jeszcze korzyść gospodarcza na przyszłość, może nawet większa od tej doraźnej. Przecież wybudowanie drogi kolejowej podnosi gospodarczo daną dzielnicę kraju, bądź miasto, przez które przechodzi nowa kolej. Musiałbyś odpowiedzieć, że miasto to wzbogaca się, gdyż zaczyna żyć pełniej, ma większy ruch, większy obrót. Wogóle drogi komunikacyjne przez ułatwienie transportów handlowych, zbliżają jakby ośrodki produkcji z ośrodkami zbytu, podnoszą wartość gruntów i nieruchomości, leżących wpobliżu tych dróg, dają stałe zatrudnienie pracownikom komunikacyjnym, ułatwiają turystykę, rozwijają hotelarstwo. Regulacja zaś rzek chroni kraj przed stratami powodziowemi. Stały dobrobyt mieszkańców nadrzecznych, którzy obecnie co pewien czas cierpią z powodu wylewów, wzmagać będzie dobrobyt ogólny całego kraju. To samo dotyczy korzyści, płynących z meljoracyj rolnych.

— Ale są to korzyści, które w pełni odczują następne pokolenia. Przyznam się, że wolałbym uzyskać bezpośrednio jakąś korzyść, choćby jakąś szansę korzyści, wówczas oburącz podpisałbym Pożyczkę Inwestycyjną.

— Przecież obligacja pożyczki zapewnia ci takie korzyści. Przedewszystkiem — jako papier państwowy — zapewnia ci całość włożonego w nią kapitału. Oszczędzasz — co chyba jest dobre dla każdego. Przynosi ci ten papier procent — 3 od sta rocznie. Niedużo, ale tylko o jeden procent mniej niż książeczka oszczędnościowa. Uczestniczysz natomiast w trzech rocznie losowaniach premij. Grasz zadarmo. A widzisz, zainteresowałeś się. Musisz mieć szczęście do losu?

— Lubię grać. Wyszukuję możliwości szybkiej poprawy swej sytuacji i to, co mówisz o szansach wygrania premji — pociąga mnie. Dużo można wygrać? Pół miljona, dwieście tysięcy, sto tysięcy, 50, 20, 10 tysięcy itd. Około 10 miljonów rocznie rozlosowanych będzie między posiadaczy Pożyczki Inwestycyjnej.

Ho, ho, ho! Duże szanse! Przekonałeś mnie, Zaraz kupię kilka obligacyj. Dobry interes. A i dla kraju pożytek.

gospodarskiemi, jak narzeczone i panny, które rozumieją, że dla kobiety pełne przygotowanie do życia, to nietylko zdobycie fachu zarobkowego, lecz i umiejętność prowadzenia domu na podstawach nowoczesnych. Marlena Dietrich jest również panią domu.

Na zebraniu wygłoszona zostanie krótka pogadanka p. t. „Młodzież żeńska a gospodarstwo domowe", poczem nastąpi dyskusja.

Doktrynerstwo w cyfrach. Według danych urzędowych w roku ubiegłym z powodu osiągnięcia wieku starszego, utraty zdolności do wykonywania zawodu oraz zgonów. Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Robotników oraz Ubezpieczeń od Wypadków wypłaciły z tytułu rent, odpraw i zaopatrzeń starczych, inwalidzkich i pośmiertnych 75 miljonów złotych. Zaopatrzenia otrzymało 85000 ubezpieczonych.

Cyfry te są najlepszą odpowiedzią na wszystkie ataki przeciw ubezpieczeniom społecznym.

Zapytujemy: wyrażają one doktrynerstwo, czy chlubny dorobek sprawiedliwości społecznej?

Z KRAJU.

Ohydny mord.

We wsi Brzozówka, gm. Szreniawa, pow. miechowskiego, został zabity mieszkaniec Wolbromia. 13 letni Mikołaj Kołooziej.

Zabójstwa dokonał z zemsty syn miejscowego gospodarza 20-letni Piotr Gwiazda.

Gwiazda uzbrojony w żelazny kij rzucił się na przechodzącego drogą wiejską Kołodzieja i kilkoma uderzeniami w głowę, położył go trupem na miejscu.

Samobójczy skok włamywacza w sądzie.

Przed sądem okręg. w Toruniu odbywała się rozprawa odwoławcza przeciwko znanemu włamywaczowi Józefowi Wilimowskiemu i jego „uczniowi" Michałowi Ciesielskiemu.

Obaj ci dokonali w Toruniu kilkanaście zuchwałych włamań i kradzieży, za co skazani zostali na zamknięcie w zakładzie poprawczym na stałe. Gdy obu oskarżonych prowadzono na salę sądową, Wilimowski w pewnej chwili przeskoczył barjerę klatki schodowej na trzeciem piętrze i rzucił się w dół z zamiarcm popełnienis samobójstwa.

Eskortujący go policjant w ostatniej chwili chwycił Wilamowskiego za nogę i trzymał tak długo, aż nadeszna pomoc. Niedoszłego samobójcę zakuto w kajdsny i poprowadzono na salę rozpraw. Proces odbył się normalnie; sąd w stosunku do obu oskarżonych wyrok zatwierdził.

Pijany chłopiec utonął.

8 letni Bolesław Barcewicz, mieszkaniec zaścianka Staciszki pow. wileńskiego razem z rówieśnikiem łowili w nocy ryby i spostrzegli w lesie ogień. Gdy chłopcy udali się do lasu, spotkali dwu nieznanych osobników, którzy pędzili samogonkę. „Fabrykanci", nie chcąc by chłopcy zdradzili ich, poczęstowali ich samogonką. Wracający przez Wilję pijani chłopcy wywrócili łódź; Barcewicz utonął, a jego kolega uratował się.

Dwa trupy
na torze kolejowym.

Nad ranem na torze kolejowym Łódź—Pabjanice znalezione zostały dwa trupy. Około godz. 4-ej nad ranem w odległości kilkudziesięciu metrów od ul. Kątnej znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny. O wypadku powiadomiono kolejowy posterunek policji. O godz. 6 rano pod Chocisnowcami w pobliżu mostku kolejowego znaleziono zmasakrowane przez pociąg ciało kobiety. W obu wypadkach tożsamości przejechanych nie ustalono.

Romantyczna podróż do kraju „pardesów".
w bieliźnianym koszu.

Do Warszawy sprowadzono pod konwojem niejakiego 41-letniego Moszka Gorczyńskiego, który próbował przedostać się... w koszu do Palestyny.

Niedoszły emigrant dowiedział się, że do Palestyny wyjeżdża wiekszy transport przyszłych „hsluców". Zgłosił się on na dworzec z dużym koszem i znalazłszy się w przedziale wśród swych współrodaków zaczął ich prosić, aby pozwolili przeszmuglować się przez granicę. Gorzyński powiedział, że ma żonę chorą w Palestynie, że został wezwany przez nią, jednak niema pieniędzy na dokumenty, wobec czego tą drogą chciał przedostać się do swej małżonki.

Pasażerowie zgodzili się ukrywać Gorzyńskiego w czasie podróży. Kiedy konduktor zjawił się, aby sprawdzić bilety, Gorzyński schował się do kosza. Tak postępował zawsze ilekroć zjawiało się niebezpieczeństwo w postaci funkcjonarjusza kolejowego.

Podróż na gapę, w koszu, odbywała się spokojnie, Gorzyński zdołał przejechać granicę czeską i austrjacką. Dopiero wynikły kłopoty na granicy włoskiej, gdzie konduktor zwrócił uwagę na podejrzany kosz, tembardziej, że pasażerowie jadący w tymże przedziale z uśmiechem spoglądali w tym kierunku.

Konduktor zobaczywszy ukrytego człowieka w koszu, polecił Gorzyńskiemu wysiadać i chciał go oddać w ręce policji.

Pasażerowie jednak oraz sam Gorzyński zaczęli błagać konduktora, aby nie zawiadamiał policji, podając powody nielegalnej jazdy Gorzyńskiego. Konduktor dał się jakoś udobruchać i Gorzyński odbywał podróż nadal.

Poraz drugi zdemaskowano go w Trjeście, gdzie jednak służba kolejowa nie dała się przebłagać i bezpłatnego pasażera oddano w ręce policji, która zatrzymała Gorzyńskiego przez pewien czas w areszcie a następnie pod konwojem wysiedliła do Polski.

Gorzyński został zatrzymany w areszcie.

RADJO.

WARSZAWA 12 kwietnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,32 Pobudka do gimnastyki. 6,33 Gimnastyka. 6,50, 7,20 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne" 8,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. obserw. astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12,05 Sekstet N. Mańskiej. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik połudn. 13.00 Charakterystyczna i wesoła muzyczka (płyty). 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15,45 Koncert ork. Straży Więziennej pod dyr. L. J. Spitzera. 16.30 Audycja dla dzieci starszych 16,45 Pieśni polskie z Wilna. 17,00 „Dyskutujmy", — na temat pracy i poglądu na świat. 17,15 Recital fortepian. V. Vait. 17.40 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18.10 Teatr Wyobraźni z Krakowa. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Melodje z opt. „Wesoła wdówka" płyty. 19.07 Program na dzień następny 19,15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe 19.35 Piosenki w wyk. O. Obarskiej. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Muzyka z płyt 21.00 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.15 Pogadanka muzyczna. 21.25 Tr. II-ej części koncertu symfon. z Filharmonji Warsz. 22.30 Recytacje poezyj. 22.45 Nauki wielkopostne. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej.

Sygnatura 704/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV-go rewiru Stefan Stodółkiewicz mający kancelarję w Częstochowie, przy ulicy Najśw. Marji Panny Nr. 55, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 maja 1935 roku, o godz. 11-ej w Blachowni, gminy Dźbów, powiatu częstochowskiego, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Maurycego vel Moszka Mittelmana, składających się z maszyny-heblarki z przystawką i 3-ch festmetrów desek sosnowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1120. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 8 kwietnia 1935 r.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

16 (powieść)

Wielkie, murowane, dachówką kryte zabudowania gospodarskie, olbrzymie i wspaniałe stajnie, mnóstwo służby w barwach rozmaitych, ustawiczny ruch koni, pojazdów dworskich i folwarcznych zaprzęgów, wszystko to świadczyło, że Jurpol jest punktem środkowym wielkiej administracji rozległego gospodarstwa i rzeczywiście pańskiej fortuny. Nic też z pozoru nie potwierdzało fatalnych przewidywań pani Sipajłłowej. Niewtajemniczony nigdzie nie dostrzegł upadku.

Pomimo instynktowej zawiści, jaką żywi demokratyczny ogół naszej szlachty do wszystkiego, co tchnie wielkopańskością, Czarnoszyńscy cieszyli się powszechną i rzeczywistą sympatją.

Na sympatję tę nie potrzebował już nawet zbyt długo pracować dzisiejszy pan Jurpola, Roman Czarnoszyński; otrzymał ją bez zabiegów, po ojcu swym, panu, marszałku, który jako ośmiodziesięcioletni starzec, zszedł już oddawna z widowni, lecz dopóki żył, samą obecnością swoją nadawał powagę i niepospolite znaczenie jurpolskiemu dworowi.

Pani Zenebja z hr. Szarżyckich, lubiła zwłaszcza częste w Jurpolu zjazdy szlachty okolicznej, wśród której zrazu chciała robić wybór; nie mogła znosić tonu uprzejmej poufałości sąsiedzkiej, z jaką licznych gości bez różnicy przyjmować musiała. Drażniła ją pospolitość ich zewnętrzna, z którą oswoić się nie mogła.

Powaga marszałka i tutaj była rozstrzygająca; jedno jego spojrzenie, w stronę synowej rzucone, przyprowadzało ją do równowagi i zmuszało do uszanowania tradycyjnych obyczajów serdecznej gościnności. Dzięki temu dwór jurpolski pozostawał zawsze jeszcze tem, czem był za młodych lat marszałka i za życia jego rodziców: ogniskiem, skupiającem wokół siebie całe życie towarzyskie i obywatelskie okolicy, trybunałem, przed którym wytaczały się, rozstrzygały i godziły najzawilsze, nieraz długoletnie spory.

I teraz jeszcze słowo marszałka, wypowiedziane stanowczo, bez ogródki, dobitnie, miało znaczenie wyroku przeciw któremu nikt występować nawet nie myślał.

Marszałek od lat młodych do późnej starości oddany obywatelskiemu życiu, spełniając z poświęceniem najzaszczytniejsze obywatelskie posługi, poznał do gruntu całe społeczeństwo swoje, a że był energiczny w działaniu i mądry w rądzie, wybił się wcześnie na naczelne miejsce i stanowisko to niepodzielnie piastował.

Syna swego wychowywał i kształcił tak, jak przystało na dziedzica zasłużonego imienia i wielkiej fortuny. Roman Czarnoszyński, po odbyciu wyższych studjów uniwersyteckich, podróżował potem rok cały za granicą i wrócił do Jurpola z głową pełną rozlicznych wiadomości, ale równie pełną fantazji i macierzyństwa.

Roman nie wziął po ojcu praktycznego zmysłu, co się wnet dało odczuć w zarządzie dóbr jurpolskich, gdy pan marszałek przestał nim kierować.

W dalszem i bliższem sąsiedztwie Jupola odrazu zauważono tę różnicę; krytykowano lub śmiano się pocichu z młodego dziedzica, jakkolwiek dla jego wiedzy i wykształcenia miano respekt wielki.

Roman od żadnych posług obywatelskich nie wymawisł się nigdy, spełniał je z zapałem i dziwną skromnością, nie wysuwając nigdy siebie na plan pierwszy. Lubił robić dobrze własnem sercem i własną kieszenią, a cudzemi rękoma. Podziękowań nie przyjmował, wdzięczności nie żądał, rozgłosu nie pragnął.

Jak z początku krytyka, tak teraz pochwały i uniesienia były powszechne.

— Serce, panie, jak na dłoni—wyrzekł o nim pan Skolski, bardzo głośny, więc też i wpływowy sąsiad Jurpola,— Serce złote, bodajby się tacy ludzie na kamieniu rodzili!

Po takim wyroku opinja Romana została ustalona, a dom jurpolski coraz liczniejszych gromadził w sobie gości nietylko z bliższej, ale i z dalszej okolicy.

Marszałek zwracał nieraz uwagę syna na konieczność gorliwszego zajęcia się zarządem majątku oddawszy mu jednak niepodzielną władzę, nie chciał mu się w niczem sprzeciwiać, licząc może na to, że z czasem równowaga przyjdzie, a umysł Romana, zbyt rozbujały, skieruje się niebawem na praktyczną drogę.

Marszałek, surowy zawsze dla siebie, w sądzie swym jasny i prosty ulegał tu jedynej słabości dla syna, którego niezwykłe wykształcenie imponowało jego staroświeckiej prostocie. Gniewał się w duchu nieraz na niepraktyczność Romana, ale gdy spojrzał na niego, gdy słyszał jego pełne ożywienia i zapału słowa, milknął w zachwycie.

— Mądrzejszy odemnie — myślał— co ja mu mówić mam? Przecie majątku nie straci, a z czasem ustali się, ożeni i będzie dobrze.

I rzeczywiście ożenił się Roman rychlej nawet, niż się marszałek spodziewał.

Na żądanie ojca wziął był Roman dłuższą wycieczkę po kraju.

W czasie tej podróży u jednego z podolskich obywateli, poznał Roman państwa Sarzyckich i córkę ich pannę Zenobję.

Posiadali oni niegdyś znaczny majątek na Podolu, który jednak zmuszeni byli sprzedać. Mieszkali w Ośniałowie w nininiejszej swej posiadłości, a chociaż stosunkami pokrewieństwa połączeni byli niemal z całą szlachtą podolską. komunikowali się z nią coraz rzadziej i w wyjątkowych tylko wypadkach tu przybywali.

Szlachta podolska patrzała na nich krzywem okiem, wyśmiewała po cichu, ale przy tem naśladowała jak mogła i umiała, podziwiając w duchu pański ton i wykwintne obyczaje.

Roman słuchał tych informacyj z roztargnieniem, bo całą jego uwagę pochłonęła panna Zenna Zenobja. Od pierwszego wejrzenia uczyniła ona na nim niezwykłe wrażenie.

Na szarem tle dość powszednich postaci odbijała jak zjawisko. Wysoka, smukła blondynka, miała ruchy powolne, miękkie, wejrzenie niezmiernie łagodne cudownych ciemno-błękitnych oczu.

Mówiła mało i powolnie, a często z roztagnieniem, jakby myśl jej, oderwana od chwili obecnej, bujała w przestworzu, w niedostępnych zwykłym śmiertelnikom krainach.

Roman, silnie zainteresowany, zbliżył się do niej i mówić z nią zaczął, o ta rozmowa zwiększyła jeszcze doznane wrażenie.

Czar, rzucony na Romana błękitnemi oczami panny Zenobji był tak silny, że nie dostrzegł on w jej słowach przesady, w wykształceniu powierzchowności w zapale sztucznej egzaltacji.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki.

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.